

# Nikołaj Onufrijewicz Łoski

**Tłumaczenie: Pylyp Bilyi, Alicja Pietras**

## **Czy jest prawdą, że filozofia rosyjska nie jest naukowa?**<sup>286</sup>

Nie tylko obcokrajowcy, lecz także wielu Rosjan twierdzi, że filozofia rosyjska nie jest naukowa. Aby opowiedzieć na pytanie, czy twierdzenie to jest prawdą, ustalmy wpierw, czym jest prawdziwa naukowość? Świat jest systemem złożonym, pełnym bytów różnego rodzaju. Badanie różnych dziedzin bytu powinno odbywać się przy użyciu różnych grup zasad i metod. Podstawowy błąd niektórych myślicieli polega na tym, że po wybraniu jednej konkretnej grupy zasad i metod, okrzykują, że tylko ona jest naukowa i chcą rozszerzyć ją na wszelkie nauki. Przywołam jeden wyraźny przykład takiego wąskiego rozumienia naukowości. Zwolennik empiryzmu logicznego O. Neurath<sup>287</sup> ogłosił zasadę „fizykalizmu”, która została przyjęta przez pozostałych przedstawicieli tego kierunku, przykładowo Profesor Uniwersytetu Chicagowskiego Carnap<sup>288</sup> napisał szereg artykułów broniących tej zasady. Jedność nauki według Carnapa wymaga, aby wszystkie zdania wszystkich nauk: nauk przyrodniczych, psychologii oraz nauk o duchu uzasadniane były za pomocą tej samej metody i wyrażane we wspólnym języku. Funkcję tę może pełnić jedynie język fizyki, gdyż tylko on jest językiem intersubiektywnym. Oczywiście jest, że tak pojęty ideał naukowości jest pseudonaukowy.

Należy jednak zauważyć, że we wszystkich teoriach naukowości, nawet tych fałszywych, odnaleźć można prawdziwą myśl, którą stanowi twierdzenie głoszące, że wiedza naukowa powinna zasadzać się na doświadczeniu. Jednak wielu

---

<sup>286</sup> Artykuł został opublikowany w gazecie „Nowe ruskie słowo” («Новое русское слово») 1 czerwca 1952 roku.

<sup>287</sup> Otto Neurath (1882-1945) – austriacki filozof języka, socjolog, ekonomista, jeden z założycieli i przywódców Koła Wiedeńskiego.

<sup>288</sup> W Słowackim okresie swojej twórczości N.O. Łoski napisał artykuł „Krytyka teorii wiedzy R. Carnapa z punktu widzenia ideału poznania. Losskij N. O. Kritika noetiki: R. Carnapa s hľadiska ideału poznania // Filozofický sborník. — 1944. — Roč. V, č. 3. — S. 98–136.

myślicieli rozumie doświadczenie świata zewnętrznego jako coś o bardzo ubogiej treści: ich zdaniem doświadczenie składa się jedynie z danych percepcji zmysłowej: wzroku, słuchu, dotyku itp. Taka nauka o doświadczeniu wynika zazwyczaj z teorii percepcji, wprowadzonej do filozofii nowożytnej przez Galileusza, Hobbesa i Kartezjusza. Zgodnie z tą teorią, że gdy patrzę np. na brzozę i słyszę szelest jej gałęzi, promienie światła odbijane przez jej korę i liście wraz z falami powietrza wywołanymi ruchem jej gałęzi oddziałują na nerwy wzrokowe w moich oczach oraz nerwy słuchowe w moich uszach; w wyniku tego w moim mózgu pojawiają się procesy fizjologiczne, które powodują, pojawienie się w moim życiu duchowym odczucia białego koloru kory, zielonego koloru liści, dźwięku itp. Odczucia te są moimi subiektywnymi stanami, z których w moim umyśle powstaje obraz brzozy jako mój stan duchowy. Obserwuję więc nie samą materialną brzozę, która istnieje w świecie zewnętrznym, lecz jedynie jej psychiczny obraz, który pojawia się w moim umyśle pod wpływem jej mechanicznych oddziaływań na moje ciało. Taką teorię określić można nazwą „kausalnej teorii percepcji” (od łacińskiego słowo *causa* – przyczyna).

Zgodnie z tą teorią przypuścmy, że całe doświadczenie świata zewnętrznego składa się jedynie z moich subiektywnych stanów psychicznych. Przyjmując tę myśl filozof z niepokojem, zadaje pytanie, w jaki sposób możemy poznać rzeczywiste właściwości świata zewnętrznego. Jest on zmuszony przyznać, że jedyną drogą do osiągnięcia tego celu jest próba wnioskowania o nich z doświadczenia, które są mu dane<sup>289</sup>. Można jednak z absolutną pewnością udowodnić, że wiedzy o świecie zewnętrznym nie można zdobyć poprzez wnioskowanie z subiektywnych danych psychicznych. Rzeczywiście, wnioskowanie składa się z przesłanek, tzn. z sądów uznanych już przez nas za prawdę i wniosku zawierającego nową ujawnioną przez nas prawdę. Na przykład, we wnioskowaniu „ciepło wydłuża wahadło; wydłużenie wahadła spowalnia jego ruch; a więc: ciepło spowalnia ruch wahadła” – dwa pierwsze sądy stanowią przesłanki, z których wynika wniosek „ciepło spowalnia ruch wahadła”. Wniosek ten dotyczy tych samych przedmiotów (ciepła, spowolnienia ruchu wahadła), o których mowa w przesłankach; odkrycie dokonane we wniosku polega jedynie na uchwyceniu nieznanej wcześniej relacji między tymi przedmiotami. To prawda, że istnieją rozumowania, które we wniosku zawierają pojęcie nowe w swej treści (np. jeżeli Piotr urodził się dwa lata wcześniej niż Iwan, a Iwan rok wcześniej niż Fedor, to Piotr urodził się trzy<sup>290</sup> lata wcześniej niż Fedor”) – jasnym jest jednak, że ta nowa treść (trzy lata) wywodzi się z treści systemu dwóch przesłanek. Wynika z tego, że

---

<sup>289</sup> Słowa „rzeczywiste właściwości świata zewnętrznego i jest zmuszony poznać” zostały dopisane ręką N.O. Łoskiego w opublikowanym już w gazecie tekście.

<sup>290</sup> W oryginale w tym miejscu pojawia się błąd: zamiast trzech lat mowa o dwóch. Ponieważ błąd ten jest ewidentny i uniemożliwia zrozumienie sensu wywodu, tłumacze zdecydowali się go poprawić i dodać dla wyjaśnienia niniejszy przypis.

jeśli całe moje doświadczenie składa się z subiektywnych stanów psychicznych, to wnioskuje na podstawie tych przesłanek, nie może dostarczyć informacji o świecie zewnętrznym. Prawdę tę dawno odkrył już filozof Dawid Hume (1711-1776). Wychodząc od kauzalnej teorii percepcji, wpadł na pomysł: znam tylko moje wrażenia i wspomnienia o nich; nie znam ani jednej właściwości świata zewnętrznego, ani nawet nie mogę udowodnić, czy świat zewnętrzny istnieje, czy być może wcale nie istnieje. Doszedł do sceptycyzmu: każdy ogólny sąd przyrodoznawstwa np. „woda przy 10 stopniach poniżej zera zamarza”, uważał jedynie za zwykłe skojarzenie przedstawień, ale wcale nie za udowodnione prawo natury. Po Humie nową teorię wiedzy rozwinął Kant. Wychodząc od kauzalnej teorii percepcji, podobnie do Hume-a twierdził, że prawdziwy byt, „rzeczy same w sobie”, czyli rzeczy takie, jakimi istnieją niezależnie do naszej świadomości, są całkowicie niepoznawalne, więc metafizyka nie może istnieć jako nauka. Jednak znamy rzeczy jako „zjawiska”, czyli znamy je takimi, jakimi one nam się przedstawiają, zgodnie z prawami naszej władzy poznawczej. Dlatego, w przeciwieństwie do Hume-a, Kant twierdził, że przyrodoznawstwo jest nauką ustalającą niepodważalne prawa przyrody, jednak prawa te są prawami naszej władzy poznawczej: przyroda jest im podporządkowana jako system naszych przedstawień, zbudowany przez nasz umysł z naszych doznań, a zatem istniejący tylko w naszej świadomości. Doktrynę Kanta nazwać można idealizmem Kanta, rozumiejąc w tym przypadku przez słowo „idealizm” teorię, zgodnie z którą przedmioty poznawane przez naukę: słońce, oceany, góry itp., stanowią nasze idee, nie w sensie platońskim, lecz w takim, że są jedynie naszymi przedstawieniami.

Wpływ teorii poznania Kanta nadal jest bardzo duży, jednak wielu filozofów nie satysfakcjonuje jego idealizm, umniejszający wartość wiedzy. W przeciągu ostatnich stu lat w Europie pojawiło się wielu myślicieli, którzy są zwolennikami realizmu krytycznego. Pomimo, że pozostają nadal przy kauzalnej teorii percepcji, nie zgadzają się z Hume-em i Kantem i twierdzą, że na podstawie subiektywnych obrazów psychicznych rzeczy można drogą wnioskuwania dotrzeć do poznania niektórych właściwości przedmiotów świata zewnętrznego. Jednak, jak wykazano powyżej, Hume ma absolutną rację: jeśli doświadczenie składa się tylko z moich stanów duchowych, to niczego pewnego nie można wiedzieć o świecie zewnętrznym. Stąd teoria wiedzy europejskich realistów krytycznych jest zjawiskiem regresywnym.

Bardziej rygorystyczni myśliciele naszych czasów, empiryści logiczni nie wracają na tę drogę; wiedzą, że kauzalna teoria percepcji już w samym punkcie wyjścia zawiera sprzeczność: jeśli w świadomości mamy jedynie własne subiektywne odczucia, to nie możemy wiedzieć, że poza nimi znajdują się jakieś wywołujące je przyczyny. Dlatego odmawiają oni udzielenia odpowiedzi na pytanie, co naprawdę istnieje i czym są dane doświadczenia zmysłowego. Chcą budować całą wiedzę na podstawie doświadczenia zmysłowego, ale język, którego używają,

wydając sądy naukowe, nazywają „neutralnym” czyli znajdującym się poza sporami dotyczącymi rodzajów istnienia, prowadzonymi pomiędzy różnymi szkołami filozoficznymi. Na przykład wydając sąd „woda w temperaturze poniżej 10 stopni zamarza”, idealista kantowski powie, że jest to sąd dotyczący „zjawisk” istniejących tylko w naszej świadomości, a realista powie, że jest to sąd o rzeczywistości, a mianowicie o tym, w jaki sposób istnieje ona poza naszą świadomością i niezależnie od wszelkiej świadomości. Logiczny empirysta z pogardą patrzy na taki spór, uważając go za jeden z przypadków uprawiania bezsensownej metafizyki: sam wydając taki sąd, pozostaje „neutralny”, czyli konstatuje jedynie dane doświadczenia, nie zważając na to, czy możliwe jest pomyśleć o tym, czy jest to tylko zjawisko czy prawdziwa rzeczywistość. Zgodnie z jego teorią sąd „dwa razy dwa równa się pięć” jest sensowny; dlatego można zadać pytanie, czy jest on prawdziwy czy fałszywy i udowodnić jego wadliwość. Jeśli dwie osoby prowadzą spór na temat prawa zamarzania wody przy niskiej temperaturze i jedna, zgadzając się z Kantem, mówi, że „jest to wiedza na temat prawdziwego bytu, istniejącego niezależnie od ludzkiej świadomości”, to spór ten jest pozbawionym sensu zbiorem słów, zupełnie tak jakby ktoś powiedział „Cezar jeśli żeby”; na temat takiego bezsensownego zestawu słów nie można nawet zadać pytania, czy jest to prawda czy fałsz. Oczywiście sądy takie jak „Bóg istnieje” albo „Bóg jest Stworzycielem świata”, empiryści logiczni z przyjemnością zaliczają do kategorii nonsensów, w odniesieniu do których nie można nawet zadać pytania o ich prawdziwość.

Uważna lektura i analiza prac empirystów logicznych ujawnia, że wychodzą oni z kauzalnej teorii percepcji, choć jej nie wyrażają; niemniej jednak ich „neutralna” teoria wiedzy stanowi systemem sceptycznych wniosków, wyprowadzonych z kauzalnej teorii percepcji oraz niezwykle zubażających treść i wartość doświadczenia.

Poza doświadczeniem zewnętrznym istnieje również doświadczenie wewnętrzne: obserwacja przez człowieka swoich własnych zmysłów, pragnień, własnego ja. Wielu współczesnych zwolenników naukowości uważa to doświadczenie za nieodpowiednie dla celów wiedzy naukowej, między innymi dlatego, że zmysłów i pragnień nie można mierzyć i rejestrować tak, jak robi to np. fizyka badając ciepło. Zajmując się psychologią, skupiają oni uwagę nie na procesach psychicznych, lecz na ich cielesnej ekspresji, w ten sposób uzyskując naukową „psychologię obiektywną”.

Poza wiedzą o bycie, potrzebujemy również wiedzy o wartościach bytu i ich hierarchii, np. musimy wiedzieć, co jest cenniejsze – doznania smakowe czy aktywność duchowa. Zwolennicy empiryzmu, uznającego jedynie skąpą treść doświadczenia zmysłowego, mówią, że doświadczenie nie dostarcza wiedzy o obiektywnych wartościach i ich hierarchii. Dlatego preferencja jednego rodzaju

bytu przed drugim jest jedynie kwestią gustu. Tak twierdzi na przykład Bertrand Russel.

Opisana przeze mnie naukowość tworzy wizję świata bezbożnego, bezdusznego, pozbawionego życia i sensu. Nasze myśli o tym, co stanowi istotę godnego życia i nadaje mu sens i wartość, okazują się nienaukowe. Warto jednak w pełni zdać sobie z tego sprawę, a wtedy w naszej głowie zrodzi się wątpliwość, czy taka doktryna naukowości nie jest wynikiem jakiegoś błędu tkwiącego w samym punkcie wyjścia teorii wiedzy. Kausalna teoria percepcji doprowadziła do myśli, że doświadczenie zewnętrzne składa się jedynie z danych doznań zmysłowych. Być może ta teoria jest błędna i trzeba wypracować inną teorię percepcji. Na tę oryginalną ścieżkę wkroczył francuski filozof Bergson.

Zgodnie z nauką Bergsona, podczas wywoływania procesów fizjologicznych w mózgu przez fizyczny wpływ przedmiotów zewnętrznych na nasze zmysły, procesy cielesne nie są przyczyną, generującą treść percepcji. Stanowią one jedynie bodziec pobudzający nasze duchowe ja do zwrócenia uwagi na przedmiot świata zewnętrznego, który dotyka naszego ciała i może okazać się dla nas szkodliwy lub korzystny. Obserwujemy więc bezpośrednio rzeczywisty przedmiot świata zewnętrznego, a nie jedynie jego subiektywny obraz. Taka bezpośrednia kontemplacja najbardziej autentycznej rzeczywistości jest intuicją. Z nauki o intuicji wynika, że jest możliwa metafizyka, czyli nauka o własnościach rzeczy takimi, jak istnieją one poza nami i niezależnie od nas. Jednak Bergson nie opracował teorii wiedzy. Po ukazaniu możliwości metafizyki po prostu się nią zajął.

Opracowaniem nauki o intuicji zajęli się rosyjscy filozofowie. Należy zauważyć, że częściowy intuicjonizm, czyli nauka o tym, że przynajmniej niektóre procesy poznawcze mają charakter bezpośredniej kontemplacji rzeczywistości, pojawia się u Platona, Arystotelesa, Plotyna i u niektórych średniowiecznych a także nowożytnych myślicieli. Wydaje się, że rosyjscy filozofowie mają szczególną skłonność do tej nauki. W Rosji najbardziej znaną formę częściowego intuicjonizmu odnajdujemy w filozofii Włodzimierza Sołowiowa, który zgodnie z tradycją całe doświadczenie zmysłowe oraz myślenie uważał za złożone jedynie z procesów psychicznych, ale dodawał do nich trzecie źródło wiedzy – bezpośrednie postrzeganie niezależnej od nas rzeczywistości przedmiotu. Sam bardziej stanowczo zerwałem z tradycyjnymi naukami o wychowaniu i myśleniu, gdy pięćdziesiąt lat temu zająłem się opracowaniem nie częściowego, lecz wszechstronnego intuicjonizmu, czyli nauki o tym, że wszelkie działania poznawcze stanowią różne rodzaje kontemplacji poszczególnych stron bytu. Doszedłem do tej myśli w następujący sposób: fascynując się naukami przyrodniczymi, byłem przekonany, że fizyka, astronomia itp. dostarczają wiedzy o prawdziwym świecie zewnętrznym. Jednocześnie, będąc skłonny do empiryzmu, uznałem, że można poznać tylko przedmioty immanentne świadomości, czyli znajdujące się w niej. Jednocześnie

pod wpływem Hume-a i Kanta uważałem wszystko, co immanentne, za moje własne subiektywne stany duchowe. Wynikał z tego wniosek, że żadne właściwości zewnętrznego świata rzeczywistego nie mogą zostać poznane, a ja ciągle wracałem do myśli, że nawet istnienie świata zewnętrznego nie może zostać ściśle logicznie udowodnione. W związku z tym przytrafiło mi się coś kuriozalnego. Jesienią 1898 roku Profesor Lesgaft zaprosił mnie do wygłoszenia wykładu z historii filozofii. Dojeżdżałem na zajęcia z Fontanki na ulicę Targową rowerem. Pewnego dnia, jadąc rowerem, zanurzyłem się głęboko w refleksji na temat skandalicznej sytuacji filozofii niezdolnej do udowodnienia istnienia świata zewnętrznego i wpadłem na wózek woźnicy wiozącego gruz. Rower poważnie ucierpiał, a ja skończyłem z lekkimi siniakami, woźnica szorstki, jak większość łomowych<sup>291</sup>, ucieszył się z okazji do obrzucenia mnie niewyszukanymi przekleństwami, a istnienie świata zewnętrznego pozostało nieudowodnione.

Wydaje mi się, że tej samej jesieni wraz z S. A. Aleksiejewem (Askoldowem)<sup>292</sup> jechaliśmy dorożką ulicą Grochową. Dzień był mglisty, taki w którym wszystkie przedmioty zlewają się w petersburskiej jesiennej mgle. Będąc pogrożonym w zwyczajnych rozważaniach: „wiem tylko to, co jest immanentnie mojej świadomości, ale mojej świadomości immanentne są jedynie moje stany duchowe; a więc znam tylko własne życie duchowe”, popatrzyłem przed siebie na mglistą ulicę i nagle olśniła mnie myśl: „wszystko jest immanentne wszystkiemu”. Od razu poczułem, że zagadka została rozwiązana, a rozwinięcie tej idei będzie odpowiedzią na wszystkie nurtujące mnie pytania. Odwróciłem się w stronę swojego przyjaciela i wypowiedziałem tę myśl na głos; pamiętam wyraz niezrozumienia z jakim na mnie spojrział. Od tego czasu idea wszechobecnej jedności świata stała się moją myślą przewodnią. Opracowanie jej doprowadziło mnie do przyjęcia intuicjonizmu w teorii wiedzy oraz organicznego światopoglądu – w metafizyce. Teorię percepcji odpowiadającą temu światopoglądowi nazwać można koordynacyjną.

Wszechstronny intuicjonizm jest głęboko odmienny od nauki o percepcji i myśleniu, która była rozwijana w filozofii nowożytnej przez trzy wieki. Od odkrycia prawdy ważniejszym wydała mi się myśl, że nadmierna samodzielność jest zbyt lekkomyślna. Zacząłem więc systematycznie szukać zwolenników podobnej nauki w filozofii pokantowskiej. Znalazłem ich wielu i stąd w mojej książce „Uzasadnienie intuicjonizmu” pojawił się obszerny rozdział zatytułowany „Nauka o bezpośredniej percepcji świata transsubiektywnego w filozofii XIX wieku”. W rozdziale tym nie wspominam nazwiska Bergsona, ponieważ nie znałem wtedy jeszcze jego nauki. W pierwszym wydaniu mojej książki brak teorii dotyczącej roli pobudzenia

---

<sup>291</sup> (Przypis tłumaczy) Łomowy – nazwa osoby wożącej gruz.

<sup>292</sup> (Przypis tłumaczy) Siergiej Aleksiejewicz Aleksiejew (Askoldow) (1871-1945) – rosyjski filozof, działacz religijny, pisarz i publicysta, syn jednego z najbardziej inspirujących Łoskiego filozofa neoleibnizjanisty Aleksego Aleksandowicza Kozłowa (1831-1901).

zmysłowego w percepcji przedmiotów świata zewnętrznego. Mój przyjaciel Aleksejew (Askoldow) powiedział mi, że intuicjonista Bergson wypracował naukę o drugorzędnym znaczeniu oka i ucha, jako źródła bodźców kierujących naszą uwagę na przedmioty świata zewnętrznego. W dalszych pracach zacząłem korzystać z tej teorii. Nie zadowolilem się jednak teorią wiedzy Bergsona, ponieważ jest to jedynie częściowy intuicjonizm. Najbardziej przeze mnie cenioną wiedzę naukową o systematycznej strukturze świata Bergson, podobnie jak Kant, uważa za subiektywną konstrukcję naszego umysłu, a nie naukę o autentycznych właściwościach świata.

Oprócz opracowania wszystkich zagadnień teorii wiedzy i logiki w duchu intuicjonizmu konieczne było wypracowanie jeszcze metafizycznej nauki o strukturze świata, zgodnie z którą możliwe jest, aby podmiot poznający bezpośrednio obserwował świat zewnętrzny. Pracę tę podjęliśmy jednocześnie: S. L. Frank w książce „Przedmiot wiedzy” oraz ja w książce „Świat jako organiczna całość”. Zaraz po nas opracowaniem wszechstronnego intuicjonizmu zajął się książkę E. Trubieckoj<sup>293</sup> w książce „Metafizyczne założenia poznania” oraz dwóch moich uczniów D. W. Boldirew, który zginął wraz z Kołczakiem w Irkucku, autor książki „Wiedza i byt” oraz S. A. Lewicki, autor książki „Podstawy światopoglądu organicznego”.

Nauka o bezpośrednim postrzeganiu świata zewnętrznego występuje w naszych czasach nie tylko wśród rosyjskich intuicjonistów. W 1912 roku pojawiła się w Stanach Zjednoczonych pod nazwą *neorealizm* oraz w Anglii (patrz: książka S. Aleksandra „Przestrzeń, czas i bóstwo” 1920<sup>294</sup>). Obecnie coraz bardziej rozpowszechniona jest w katolickiej neoscholastyce, zwanej niezapośredniczonym realizmem. Utalentowany niemiecki filozof Max Scheler, który znał rosyjski intuicjonizm (ponieważ moja książka ukazała się po niemiecku w 1908 roku<sup>295</sup>), także wniósł istotny wkład w rozwój intuicjonizmu. Rozwinął on naukę o intuicyjnym poznaniu wartości. W celu ujęcia naszego zachowania bardzo ważnym pozostaje posiadanie wiedzy nie tylko o bycie, ale także o jego wartościach i ich hierarchii. Według Schelera posiadamy specjalny narząd do postrzegania wartości: uczucia. Są one naszymi subiektywnymi stanami, za pośrednictwem których obiektywne wartości przedmiotów wkraczą do naszej świadomości w oryginale.

---

<sup>293</sup> Eugeniusz Trubieckoj (1863-1920) - rosyjski filozof i działacz społeczny.

<sup>294</sup> Alexander S. Space, *Time and Deity: The Gifford Lectures at Glasgow, 1916-1918*. — London: Macmillan & Co, 1920.

<sup>295</sup> Książka „Uzasadnienie intuicjonizmu: została wydana trzy razy w języku rosyjskim (Sankt Petersburg 1906, 1908; Berlin: Obelisk 1924), a także w tłumaczeniach na język niemiecki (1908) oraz angielski (1919). W języku niemieckim nosiła tytuł: „*Die Grundlegung des Intuitivismus: Eine propädeutische Erkenntnistheorie*” (Halle, 1908).

Zadajmy teraz pytanie, czym jest prawdziwa naukowość. Wiedza naukowa opiera się na doświadczeniu. Podmiot poznający, dzięki swojej intymnej relacji z całym światem, jest zdolny bezpośrednio obserwować wszelkie rodzaje i aspekty bytu istniejącego w świecie. Dlatego istnieje wiele rodzajów doświadczenia. W doświadczeniu zmysłowym dane są procesy materialne jako coś głęboko odmiennego od procesów duchowych, obserwowanych dzięki doświadczeniu pozazmysłowemu. Ponad to podmiot jest w stanie obserwować nie tylko byt realny, lecz także byt idealny w sensie Platońskim, np. matematyczne idee liczb i ich relacji. W doświadczeniu religijnym poznaje się ponadświatowy początek – Boga. Wartości bytu są dane bezpośrednio w doświadczeniu, które nazwać można aksjologicznym. Szczególnie wysublimowane aksjologicznie wartości dane są w doświadczeniu etycznym, estetycznym i religijnym. Za pośrednictwem tych różnych rodzajów doświadczenia człowiek poznaje całe bogactwo i różnorodności form bytu.

Świat jest zbudowany hierarchicznie: nad niższymi, najprostszymi królestwami przyrody nadbudowują się wyższe, bardziej złożone i wartościowe stopnie bytu. Przykładowo takie stopnie jak: przyroda nieorganiczna, organizmy zwierząt i roślin, byt społeczny. Wyższe warstwy wykorzystują niższe, zasadzając się na nich, ale nie stanowią jedynie – jak sądzą zwolennicy mechanistycznego materializmu – bardziej złożonej kombinacji procesów niższego stopnia, zawsze tworzą nowy byt. Prawdziwa naukowość nie polega na próbie sprowadzania na siłę stopni wyższych do poziomu niższych, czyli próbie zrozumienia za ich pomocą; polega ona na tym, aby wychodząc od samo-świadectwa przedmiotów, czyli od doświadczenia, dostrzec oryginalne aspekty wyższego stopnia i wyrazić je za pomocą nowych pojęć.

Wszelka wiedza filozoficzna i wiedza nauk szczegółowych zasadza się na doświadczeniu. Najwyższą formą doświadczenia jest doświadczenie religijne, świadczące o istnieniu Boga. Jego istnienie i zależność świata od Niego jest czynnikiem warunkującym strukturę świata, jego celowość i hierarchię istniejących w nim wartości. Wynika z tego, że najbardziej podstawowych kwestii, dotyczących struktury świata i jego rozwoju, nie można rozwiązać inaczej niż kierując się od góry w dół, czyli od Boga ku światu. Oznacza to, że filozofia religijna jest prawdziwie naukowym światopoglądem.

Panująca w naszych czasach pozorna naukowość charakteryzuje się cechami wprost przeciwnym do wymienionych. Stara się wyjaśnić świat przechodząc zawsze od dołu ku górze. Zwolennik naukowości pozornej za podstawę do swoich teorii używa faktów najprostszych, odnoszących się do niższego szczebla bytu, a zatem szeroko rozpowszechnionych w przyrodzie. Ponadto fakty te zazwyczaj poddawane są większemu uproszczeniu w stosunku do tego, jak rzeczywiście istnieją w przyrodzie. Poza tym wyższe i ważniejsze aspekty bytu próbuje się zrozumieć i wyjaśnić na podstawie niższych. Przedstawiciele tej pozornej



naukowości mówią, że w ten sposób pozostają nadal na solidnym gruncie doświadczenia. W rzeczywistości jednak na każdym kroku pojawia się nieufność do doświadczenia, a mianowicie do samo-świadectwa przedmiotów, danych w wysublimowanych formach doświadczenia: nie ufają oni doświadczeniom życia psychicznego i duchowego<sup>296</sup>, intuicji intelektualnej (spekulacji), intuicji aksjologicznej, a zwłaszcza doświadczeniu religijnemu. Dlatego często zamiast analizy ujawniającej pierwotne aspekty świata, nieredukowalne do ich elementów, zwolennik pozornej naukowości stara się połączyć je drogą syntezy z jakimikolwiek innymi elementami. Ale wszędzie tam, gdzie wiedza nie jest uzyskiwana jako skutek analizy danego w doświadczeniu przedmiotu, lecz jako skutek syntezy, czyli konstrukcji stworzonej przez naukowca, nie mamy do czynienia z prawdą, lecz z fikcją. Badając np. przejawy altruizmu, do którego zdolni są nie tylko ludzie, lecz także zwierzęta, niektórzy pozytywiści starają się wyprowadzić je z instynktu samozachowawczego: potrzeba fantastycznych syntez, aby wyprowadzić z niego coś całkiem mu przeciwnego, czyli poświęcenia swojego własnego życia za cudze życie lub za wartości prawdy, wolności itp.

Nie twierdzą jednak z pewnością, że zwolennicy prawdziwej nauki nigdy się nie mylą. W ich dziełach znaleźć można wiele błędów, tak jak we wszystkich działaniach ludzkich. Nie twierdzą także, że zwolennicy pseudonaukowości nie ujawniają żadnych prawd. Ich dzieła mają często wysoką wartość naukową, jednak ich wypaczony ideał naukowości bywa czasem źródłem błędów.

Wychodząc od opisanej powyżej koncepcji prawdziwej naukowości, uznać należy, że filozofia rosyjska, podobnie jak filozofia innych narodów, jest naukowa, ale oczywiście, podobnie jak w filozofii innych narodów, istnieje w niej wiele błędów, wynikających z trudności problemów filozoficznych.

---

<sup>296</sup> W oryginale: душевной и духовной жизни, czyli dosłownie życia duszy i ducha, życie duszy tłumaczymy jako życie psychiczne, w celu odróżnienia go od życia ducha.